

Zoja na wakacjach, czyli jak pies wędruje z właścicielami 500 km

Data publikacji: 29.07.2015 7:45

Projekt "Zoja na wakacjach- Nie wyrzucaj, zabierz ze sobą!" to pomysł Hanny i Marka z Cieszyna, którzy chcą zwrócić uwagę na smutny los wielu czworonogów porzucanych w trakcie wakacji. Z psem na urlopie jest radośnie i można zabrać go niemal wszędzie, pies to nie przeszkoda, a wspaniały towarzysz- przekonują.

□

Główną gwiazdą akcji, która można śledzić na Facebooku jest Zoja: ***Na imię mam Zoja, mam 2,5 roku, jestem mieszkanką border collie i husky, jestem wdzięcznym, szczęśliwym, adoptowanym psiakiem*** – czytamy na profilu [Zoji na Facebooku](#)

Na czym ma polegać akcja? Zoja wraz z Hanną i Markiem przejdą 500-kilometrowym szlakiem z Ustronia do Wołosatego w Bieszczadach. ***- Idę nie tylko dlatego, że Kocham góry, idę dla psów, które straciły dom, zostały porzucone, bo ich rodziny pojechały na wakacje, bez nich... Ja mam szczęście, bo mam Kochającą rodzinę, która zapewnia mi sporą dawkę ruchu i traktuje jak członka rodziny. Zawsze wszędzie razem jeździmy, wędrujemy, biegamy, bawimy się... Dlatego teraz też idziemy razem, zabieram ze sobą Hankę i Marka, moich dwunożnych kompanów, razem tworzymy nierozłączne trio. Chcę udowodnić wszystkim właścicielom psów, że my, psy, nie stanowimy przeszkody w podróżach, wyjazdach w góry, nad jezioro... Z nami też można ciekawie spędzić urlop, dobrze się bawić, i dzięki temu na pewno więź z czworonożnym członkiem rodziny się pogłębi. Nie wyrzucaj, zabierz ze sobą swojego psiaka!*** – czytamy na profilu akcji, której celem jest też wsparcie Fundacji "Lepszy Świat" z Cieszyna, zajmującej się porzucenymi, bezdomnymi zwierzętami.

Zarówno właściciele, jak i pies są odpowiednio przygotowani do ciężkiej trasy. Państwo Hanna i Marek z Cieszyna uwielbiają aktywnie spędzać czas. Oboje wiele biegają, chodzą po górach, pływają i uczestniczą w maratonach. ***- Pies jest stworzony do ruchu. Bardzo aktywnie spędza czas i nie wysiedzi na miejscu. Zoja jest pod stałą opieką pani weterynarz i to za jej zgodą po zbadaniu jej podjęliśmy decyzję, że w góry pójdziemy wszyscy. Suczka ma specjalne buty przeznaczone na górskie szlaki, ma również odpowiednie szelki, ściągacze itp. - słowem, wszystko, czego psu potrzeba w górach podczas wysiłku.*** – mówią właściciele.

Trzyosobowa ekipa z Zoją na czele wyruszyła w piątek, 25 lipca z Ustronia. Wędrówka nie rozpoczęła się zbyt pomyślnie, na Kubalonce wędrowców dopadła burza, a następnego dnia w Węgierskiej Górcy Marek nabawił się kontuzji kolana, przez co musieli zawiesić podróż i udać się do lekarza. Na szczęście okazało się, że po założeniu opaski i zmniejszeniu tempa można kontynuować akcję.

Gdzie teraz jest Zoja? Możecie śledzić postępy Hanny, Marka i Zoji na FB: [Projekt Zoja](#)

Co myślicie o akcji? Macie swoje doświadczenia z urlopu z pupilem?

vdka